


Anna Wójtewicz 

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Paweł Kubicki 

Szkoła Główna Handlowa



NIEBEZPIECZNE I NIEPEWNE ŻYCIE – DOŚWIADCZENIA WSPÓŁCZESNYCH BEZROBOTNYCH¹

Badacze zajmujący się problematyką współczesnego bezrobocia wskazują na jego negatywny wpływ na jakość życia osób pozostających bez pracy. W artykule analizujemy ten proces z perspektywy współczesnych polskich bezrobotnych, w kontekście przemian, które nastąpiły na rynku pracy po transformacji ustrojowej. W tekście argumentujemy, że brak poczucia bezpieczeństwa będący konsekwencją niepewnej sytuacji na rynku pracy, brak stałego dochodu i emocjonalnego oraz instytucjonalnego wsparcia jest doświadczeniem traumatycznym oraz długotrwałym, z którym wielu bezrobotnych nie jest sobie w stanie poradzić. Może to stanowić większy problem w powrocie na rynek pracy niż łatwiej dostrzegalne bariery, np. w postaci braku odpowiednich kwalifikacji.

Słowa kluczowe: bezrobocie; pamiętniki bezrobotnych; poczucie bezpieczeństwa; społeczno-psychologiczne skutki bezrobocia; jakość życia

Anna Wójtewicz, Nicolaus Copernicus University

Paweł Kubicki, Warsaw School of Economics

Unsafe and Uncertain Life – Experiences of Contemporary Unemployed

Abstract

Researchers dealing with modern unemployment point to its negative impact on the unemployed people' quality of life. In the article, we analyze this relationship focusing on the perspective of contemporary Polish unemployed, whose experience is considered in the context the changes that have taken place at the labor market after the systemic transformation of 1989. In the text, we argue that the unemployed experience a sense of insecurity as a consequence of the uncertain situation on the labor market. There is also a lack not only of stable income but also of emotional and institutional support. All of these builds up a traumatic and long-lasting experience that many unemployed people are unable to cope with. Such experience can be a bigger obstacle in returning to the

Anna Wójtewicz, Instytut Socjologii UMK, e-mail: wojtevicz@umk.pl; ORCID: 0000-0003-2761-4830; Paweł Kubicki, Zakład Polityki Społecznej SGH, e-mail: pkubicki@sgh.waw.pl; ORCID: 0000-0001-7126-3631.

¹ Artykuł opracowany w ramach projektu: „Pamiętniki bezrobotnych. Doświadczenie bezrobocia i trajektorie wykluczenia z perspektywy polityki społecznej i socjologii” uzyskany w konkursie OPUS 11 finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki. Numer umowy: UMO-2016/21/B/H55/03198 z dnia 30.03.2017 r.

labor market than more easily perceptible barriers, for instance, the lack of adequate qualifications.

Key words: quality of life; unemployment; sense of security; diaries of the unemployed; socio-psychological effects of unemployment

Wprowadzenie

Celem artykułu jest zobrazowanie, w jaki sposób doświadczenia współczesnych polskich bezrobotnych wpływają na ich poczucie bezpieczeństwa. Bazując na oryginalnym materiale badawczym, jakim są pamiętniki i studia przypadków, pokazujemy, że brak poczucia bezpieczeństwa ma nie tylko wymiar materialny, ale także wyjątkowy, w zaistniałych realiach niskiego bezrobocia, komponent społeczno-psychologiczny. Obok poczucia bezpieczeństwa ważną kategorią analityczną jest niepewność, która nie dotyczy jedynie braku pracy, ale rozciąga się na całe życie badanych, ich wcześniejsze wybory życiowe i plany na przyszłość. Utrzymujący się stan niepewności prowadzi z czasem do tzw. efektu blizny, który stanowi wyzwanie dla polityk i instytucji rynku pracy.

W części empirycznej artykułu koncentrujemy się na perspektywie bezrobotnych i to właśnie przedstawieniu ich doświadczeń oraz sposobów postrzegania rzeczywistości jest poświęcona najważniejsza, naszym zdaniem, część tekstu. W nawiązaniu do głównego celu próbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie, jak dalece brak poczucia bezpieczeństwa, dylematy, cierpienia oraz niepewność artykułowane przez współczesnych bezrobotnych są specyficzne i czy różnią się od doświadczeń osób pozostających bez pracy relacjonowanych wcześniej w literaturze przedmiotu. W tym celu odwołujemy się przede wszystkim do kontekstu posttransformacyjnego i wynikających z badań zmian w sposobie traktowania sytuacji braku pracy przez ogół społeczeństwa polskiego oraz przez bezrobotnych.

Oddając głos osobom z doświadczeniem bezrobocia u progu trzeciej dekady XXI wieku koncentrujemy się na wybranych zagadnieniach powiązanych z poczuciem bezpieczeństwa zaczynając od wymiaru ekonomicznego, poprzez społeczny – zarówno kontakty z rodziną i bliskimi, innymi osobami, a także z instytucjami – kończąc na kondycji psychofizycznej jednostek i ich planach na przyszłość.

W podsumowaniu wskazujemy, w jakich obszarach współcześni bezrobotni i opowiadana przez nich perspektywa pozostawania bez pracy różnią się od tej opisywanej wcześniej, w szczególności w okresie po transformacji ustrojowej i na przełomie lat dziewięćdziesiątych i po roku 2000. Jednocześnie zwracamy uwagę na potrzebę przemian w systemowym podejściu do współczesnych bezrobotnych, która uwzględniałaby wyjątkowo trudną emocjonalnie sytuację tej malejącej skądinąd grupy.

Bezrobocie – konsekwencje, doświadczenia i dalsze wyzwania w kontekście poczucia bezpieczeństwa osób pozostających bez pracy

Badacze zajmujący się opisywaniem konsekwencji bezrobocia dla życia osób pozostających bez pracy od dawna zwracają uwagę na jego negatywne skutki. Przede wszystkim dotyczą one bezrobocia długotrwałego (Zawadzki, Lazarsfeld 1935). Nie obejmują jedynie osoby bezrobotnej, a całe gospodarstwo domowe i trwają wiele lat, także po ponownym znalezieniu zatrudnienia (Brand 2015; Choudhury 2017; Nikolova, Nikolaev 2018; Ehlert 2016; Dickens, Triest, Sederberg 2017). Efektem utraty zatrudnienia i związanych z tym dochodów jest pogorszenie się sytuacji materialnej gospodarstwa domowego, w którym jest osoba bezrobotna.

W Polsce badacze zajmujący się tym zagadnieniem w okresie transformacji zwracali uwagę na wiele konsekwencji związanych z utratą pracy (Dolecka 1997; Bańka 1992, 1993) postulując podejmowanie działań wielokierunkowych, zarówno w odniesieniu do praktyki, jak i do badań nad bezrobociem. Marta Dolecka (1997) podkreślała, że tylko dzięki zrozumieniu całokształtu problemów bezrobotnych, łącznie z aspektami psychospołecznymi, możliwa jest realizacja racjonalnych przedsięwzięć mających na celu udzielenie pomocy osobom pozostającym bez pracy. Jedną z przyczyn rosnącego zainteresowania były nie pozostawiające wątpliwości statystyki poziomu bezrobocia. W pierwszych latach po transformacji znaczący skok poziomu bezrobocia w skali kraju odnotowano w 1994 roku (16,4%). W kolejnych latach wysokie (sięgające blisko 20%) poziomy notowano również po roku 2000. Liczba osób bez pracy stawała się więc dla badaczy i praktyków coraz większym wyzwaniem. Społeczno-psychologiczne skutki bezrobocia, pomimo bezrobocia na poziomie 5,5% (dane z czerwca 2019 roku), pozostają dziś w głównym nurcie dyskursu o sytuacji na rynku pracy (GUS 2019). I tak Konrad Harasim (2016: 3) zwraca uwagę, że współczesne doświadczenie bezrobocia wiąże się dla osób nim dotkniętych z zachwianiem dobrostanu psychosomatycznego, frustracją, stresem, alienacją społeczną powodującą konflikty interpersonalne przez co realna liczba osób dotkniętych tą sytuacją jest znacznie większa, niż to wynika z urzędowych statystyk. Dorota Frydecka (2007) wykazuje z kolei, że obniżenie statusu socjoekonomicznego na skutek utraty pracy skutkuje zwiększeniem ryzyka wystąpienia zaburzeń oraz chorób psychicznych takich jak: schizofrenia, depresja i zaburzenia lękowe.

Wydaje się, że mimo upływu czasu na znaczeniu nie tracą główne ustalenia poczynione w latach trzydziestych XX wieku przez zespół Marie Jahody i Paula Lazarsfelda (Jahoda, Lazarsfeld, Zeisel 2007), który wyróżnił trzy postawy charakterystyczne dla osób pozostających bez pracy: niezłamania (*unbroken*), zrezygnowania (*resigned*) oraz złamania (*broken*), którą dodatkowo podzieleno na apatyczną (*distressed*) i zdesperowaną (*indespair*) (por. Mierzecki 1989).

Sposoby doświadczania bezrobocia i wynikające z niego stany emocjonalne nie są jednak niezmiennie. Możemy wprawdzie mówić o schemacie reakcji na utratę pracy (Zawadzki, Lazarsfeld 1935) czy uniwersalnym mechanizmie obniżania się nastroju osoby bezrobotnej (Kirchler, Hoelzl 2018), ale nie sposób zaprzeczyć, że dynamicznie zmieniające się realia społeczne oddziałują na doświadczenia poszczególnych jednostek i mogą różnicować intensywność przeżyć związanych z sytuacją bezrobocia. Różnić się też będzie dominujący w danej społeczności sposób przeżywania bezrobocia, jak też postrzegania osób bezrobotnych.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na przywoływany w odniesieniu do współczesnego bezrobocia tzw. efekt blizny, czyli obniżenie dobrostanu i satysfakcji życiowej osoby bezrobotnej oraz pogorszenie jej perspektyw na rynku pracy jeszcze długo po tym, jak przestanie ona być bezrobotna. Zjawisko to występuje w wielu krajach (Mousteri, Daly, Delaney 2018; patrz też Michoń 2017), ale nie ma zgody co do dominującego teoretycznego uzasadnienia tego efektu. W literaturze wskazuje się zarówno na społeczną funkcję pracy, wyznaczającą strukturę czasu i umożliwiającą realizację życiowych aspiracji oraz będącą elementem statusu (Jahoda 1982), jak i niepewność oraz brak poczucia bezpieczeństwa (Knabe, Rätzel 2011). Wreszcie, na połączenie czynników psychologicznych i ekonomicznych, gdzie brak pracy pozbawia jednostkę zasobów pozwalających na realizację życiowych celów (Nordenmark, Strandh 1999). Oddzielnym wątkiem są też analizy dotyczące tego, jak dalece wspomniany efekt jest odczuwany w regionach z wysokim i niskim poziomem bezrobocia (Lupi, Ordine 2002; Steffes, Biewen 2008) czy też przez kobiety i mężczyzn (Mooi-Reci, Ganzeboom 2015), osoby z wyższym wykształceniem (Gartell 2009; Tiongson, Fares 2007), czy wreszcie osoby zatrudnione, ale poniżej swoich kwalifikacji (Mavromaras, Sloane, Wei 2015). Z dotychczasowych ustaleń wynika, że efekt ten jest silniejszy przy niższym bezrobociu i wśród osób z wyższym wykształceniem oraz wśród mężczyzn, czyli w sytuacji, gdy oczekiwania społeczne co do odnalezienia się na rynku pracy są większe. Odpowiada to obecnej sytuacji na polskim rynku pracy.

Wziąwszy pod uwagę powyższe ustalenia nasze analizy doświadczeń współczesnych osób bezrobotnych koncentrują się na braku poczucia bezpieczeństwa oraz doświadczaniu niepewności, jako czynnikach uznawanych za przyczyniające się do powstawania wspomnianego efektu blizny. Rozumiemy bezpieczeństwo jako jedną z podstawowych ludzkich potrzeb oraz wskaźnik jakości życia (Obuchowski 2000: 64–78; Gierszewski, Pieczywok 2019: 29–43). Przez swój interdyscyplinarny charakter bezpieczeństwo jest jednak pojęciem problematycznym. Stosuje się je w różnych obszarach wiedzy, co w praktyce każdorazowo wymusza odniesienie się do konkretnego sposobu jego pojmowania. Marta Pomykała (2010: 108) zwraca uwagę, że poza obszarem nauk prawno-administracyjnych,

bezpieczeństwo rzadko bywa przedmiotem badań naukowych. Socjologowie na przykład analizują odczucia społeczne związane z różnymi typami zagrożeń, co w przełożeniu na praktykę społeczną pozwala na utrzymanie bezpieczeństwa w danym obszarze. I choć jest to podejście, które w ostatnich latach zyskuje na popularności wśród badaczy społecznych, dla naszych analiz okazało się niewystarczające. Idąc tropem rozważań Tomasza Biernata i Janusza Gierszewskiego (2013: 22), którzy ujmują bezpieczeństwo w kontekście związków człowieka ze światem społecznym, uznaliśmy za zasadne skoncentrowanie się przede wszystkim na stanie wewnętrznym uczestników badania, to jest percepcji, myśleniu, odczuciach związanych z doświadczaniem bezrobocia. Świadomi potrzeby równowagi dla jakości psychospołecznego funkcjonowania jednostek nie ignorujemy stanu bezpieczeństwa zewnętrznego (struktury, instytucje). Jednak pojawiają się one w naszych rozważaniach na zasadzie niezbędnego kontekstu dla głosu osób, które doświadczyły lub nadal doświadczają braku pracy.

Bezpieczeństwo jest kategorią nierozzerwalnie powiązaną z jakością życia. Gierszewski i Andrzej Pieczywok zwracają uwagę, że nie da się zbudować zadowolającej jakości życia w sytuacji poczucia zagrożenia. Autorzy wskazują na prymat bezpieczeństwa nad jakością życia: „Człowiek, stając przed wyborem odnoszącym się do rezygnacji z bezpieczeństwa lub rezygnacji z jakości życia, w większości przypadków porzuci jakość życia na korzyść bezpieczeństwa, gdyż człowiek raczej poszukuje pewności istnienia niż ryzyka jej utraty” (Gierszewski, Pieczywok 2019: 34).

Przyjęte przez nas rozumienie bezpieczeństwa łączy perspektywę społecznych studiów nad jakością życia z perspektywą psychologiczną. Subiektywne poczucie bezpieczeństwa stanowi podstawowy kontekst dla psychologów zajmujących się tą tematyką. Bazujemy na pojęciu poczucia bezpieczeństwa w największym stopniu odnoszącym się do tego, w jaki sposób badani doświadczają i odczuwają. „Poczucie bezpieczeństwa jest więc stanem doświadczania spokoju, pewności, odczuwania braku zagrożeń, a także przekonania o dysponowaniu wystarczającymi zasobami do działań podmiotowych. Jest to stan przeżywania satysfakcji, zadowolenia wynikającego z posiadania określonego (wystarczającego z punktu widzenia jednostki) poziomu bezpieczeństwa.” (Klamut 2012: 46). Pojęcie poczucia bezpieczeństwa integruje dwa pozostałe aspekty psychologicznego rozumienia bezpieczeństwa, czyli bezpieczeństwo jako potrzebę oraz bezpieczeństwo jako wartość. Stan poczucia bezpieczeństwa jest więc efektem działań mających na celu zaspokajanie potrzeb oraz realizację wartości (tamże). Według Gierszewskiego i Pieczywoka (2019: 32) „potrzeba to subiektywne odczuwanie braku zaspokojenia konkretnych rzeczy lub warunków, które są niezbędne do bezpiecznego życia (wolności od strachu), oraz umożliwiają swobodny rozwój lub też pozwalają pełnić określone funkcje w ramach społeczeństwa (poprawiają jakość życia). Bezpieczeństwo można zaklasyfikować do potrzeb

braku, który jak zostanie zaspokojony, umożliwi swobodny rozwój i pojawienie się potrzeb wzrostu wpływających na jakość życia”. Bezpieczeństwo rozumiane jako potrzeba stanowi dla jednostki czynnik motywacyjny, i jak podkreśla Ryszard Klamut (2012: 43), jej niezaspokojenie, czy to na poziomie fizjologicznym, związanym z pracą czy relacjami, wiąże się z odczuwaniem lęku i niepokojem. Z kolei bezpieczeństwo rozumiane jako wartość oznacza w rzeczywistości szerszą kategorię przekonań i pojęć (powiązanych z emocjami), które składają się na przekonanie o tym, że jest się bezpiecznym (w sensie społecznym, w relacjach z innymi oraz względem własnych odczuć) (Klamut 2012: 43–45; Gierszewski 2018: 25).

Nie negujemy znaczenia obiektywnego poziomu bezpieczeństwa w aspekcie ekonomicznym czy fizycznym, jednak w tym artykule koncentrujemy się na subiektywnym poczuciu bezpieczeństwa osób z doświadczeniem bezrobocia. Po roku 1989 brak pracy zyskał nie tylko wymiar formalnoprawny, ale także społeczno-psychologiczny. Bezrobocie powoli zaczęło się stawać elementem indywidualnego i zbiorowego doświadczenia Polaków urodzonych po II wojnie światowej. „W chwili *zadekretowania* i obwieszczenia faktu, iż oto już właśnie mamy do czynienia w Polsce z bezrobociem, od strony psychologicznej było ono zaledwie konstruktem poznawczym (wyobrażeniem), a nie realnie doświadczanym (postrzeganym) faktem przez osoby pozostające poza kontraktem pracy. Było więc coś, co dopiero podlegało procesowi społecznego i indywidualnego uczenia się oraz asymilacji” (Bańka 1993: 4). W pierwszych latach po transformacji wyobrażenie o możliwości posiadania statusu osoby bezrobotnej niejako wyprzedzało doświadczenie, a poszczególni aktorzy funkcjonujący na i wokół rynku pracy (pracownicy, pracodawcy, politycy, dziennikarze aż wreszcie osoby bezrobotne) operowali raczej wyobrażeniami i stereotypami niż faktami. Za ilustrację tego stanu mogą posłużyć przytaczane przez Bańkę (1993: 4, za Borowicz, Galor i in. 1991) dane: „co piąty bezrobotny zarejestrowany w 1990 roku porzucał pracę z własnej woli i aż 70% bezrobotnych uczyniło to z niezadowolenia z uzyskiwanych zarobków. Co piąty bezrobotny w 1990 roku nie oceniał negatywnie faktu zwolnienia z pracy lub odejścia z niej na własną rękę. Podobny odsetek oceniał odejście z dawnej pracy, bez względu na przyczynę, jako szansę na poprawę swojej sytuacji zawodowej i materialnej”.

Posttransformacyjne społeczeństwo dopiero przyswajało realia, w których obowiązuje neoliberalny dyktat pracy, kojarzący się z wydajnością, niezawodnością, lękiem przed bezrobociem, utratą środków do życia, statusu i tożsamości (Szahaj 2017; Woś 2014). Badania prowadzone na przełomie XX i XXI wieku nadal wskazywały na niezgodność społecznych przekonań na temat bezrobocia z rzeczywistością. Dominował tzw. pozytywno-neutralny stereotyp bezrobotnego (55,7%) (Reszke 1999; zob. CBOS 2001). Potem, przez ponad dekadę, nie były w Polsce prowadzone reprezentatywne badania, z których mogłoby

wynikać, jak osoby bezrobotne myślą o sobie oraz jak społeczeństwo myśli o osobach bezrobotnych. Tymczasem z raportu opracowanego w ramach projektu „Społeczne postrzeganie osób bezrobotnych” zrealizowanego w 2015 roku (Potasińska 2016: 74) wynika, że fałszywe przekonania na temat życia osób bezrobotnych we współczesnej Polsce dotyczą zarówno kwestii materialnych, jak i wyobrażeń co do sposobów funkcjonowania ludzi, którzy nie mają pracy. W porównaniu do badań CBOS z 2001 roku nie zmienił się odsetek badanych (70%), którzy uważają, że osoby niemające stałej pracy utrzymują się z zajęć dorywczych. Zmalał z kolei (z 72% do 57%) odsetek osób przekonanych o tym, że zasiłek może być źródłem utrzymania. Dla porównania, wśród bezrobotnych zasiłek jako źródło utrzymania wskazało 5% badanych. W 2015 roku więcej osób (42,4%) niż w 2001 (22%) było przekonanych, że bezrobotnym pomagają instytucje opieki społecznej, kościoł oraz organizacje charytatywne. W 2001 roku myślało tak 22% respondentów.

W analizowanym przez nas kontekście istotne wydaje się również, że w odbiorze społecznym (Potasińska 2016: 75, por. CBOS 2005) współcześni bezrobotni to osoby, których dochody z pracy dorywczej pochodzą z nielegalnych źródeł (40%). Jedna trzecia wyraziła pogląd, że bezrobotni nie poszukują pracy i spędzają czas beczynnie, dodatkowo nie chcą się uczyć ani podnosić swoich kwalifikacji (54%). Spośród badanych 40% było przekonanych, że bezrobotni odczuwają negatywne konsekwencje braku pracy, ponieważ się załamują i tracą wiarę w siebie.

Używając terminologii Anthony’ego Giddensa można powiedzieć, że współcześni bezrobotni to osoby, które utraciły poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Zamiast wiary w spójność życia codziennego, której wyznacznikiem jest możliwość rutynowego działania w stabilnych warunkach społecznych, doświadczają chaosu. „Chaosowi, owej przerażającej alternatywie zwyczajności dochowywanych na co dzień konwencji, odpowiada w sensie psychologicznym *trwoga* w rozumieniu Kierkeggarda, czyli perspektywa zostania bez reszty ogarniętym przez lęki sięgające samych korzeni naszego spójnego poczucia *bycia w świecie*” (Giddens 2006: 53).

Zbliżony punkt widzenia, odwołujący się do poczucia niepokoju związanego ze zmianą, prezentuje Elżbieta Tarkowska: „Charakterystyczną cechą rzeczywistości społecznej, w jakiej już od wielu lat żyją Polacy, jest niestabilność. Warunki życia codziennego we wszystkich dziedzinach (praca, nauka, wypoczynek, konsumpcja) i we wszystkich wymiarach (ekonomicznym, politycznym, prawnym) podlegają nieustannym zmianom. [...]. Nieustanna zmiana stała się zwykłym, oczywistym składnikiem naszego życia codziennego. Można dziś mówić o trwałości czynników nietrwałości, o swoistej permanencji zmiany. Ta szczególna sytuacja, w zmiennym nasileniu i zmiennym tempie trwająca od wielu lat, wpływa na zachowania ludzi, ich postawy

i wartości; kreuje ich style życia.” (Tarkowska 2016: 45). Współcześni bezrobotni w szczególnie sposób doświadczają opisywanej przez Tarkowską kulturowej niepewności. Jest ona pochodną zależności i przymusu wynikającego z braku pracy, co nie pozostaje bez wpływu na poczucie bezpieczeństwa badanych.

Bazując na powyższych rozważaniach uważamy, że kategoria poczucia bezpieczeństwa jest kluczowa dla zrozumienia doświadczeń osób pozostających bez pracy we współczesnej Polsce, a tym samym przyczyn ich trudności w odnajdywaniu się na rynku pracy. Brak poczucia bezpieczeństwa związany z powstawaniem tzw. efektu blizny może stanowić klucz do odpowiedzi na pytanie o całokształt przyczyn trudnej sytuacji społeczno-psychologicznej osób pozostających bez pracy. Znajdują się one bowiem w pułapce społecznych, ale często także własnych oczekiwań, podlegając jednocześnie błędnym osądom ogółu społeczeństwa. Nie znajdują zrozumienia i wsparcia ani wśród bliskich, ani w instytucjach dedykowanych ich problemom. Piszemy o tym szerzej w części empirycznej artykułu.

Metodologia – metody, techniki, próba oraz przebieg badania

Do podjętych w niniejszym artykule analiz został wykorzystany materiał empiryczny zebrany podczas realizacji projektu „Pamiętniki bezrobotnych. Doświadczenie bezrobocia i trajektorie wykluczenia z perspektywy polityki społecznej i socjologii” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki². W pierwszej fazie realizacji projektu media ogólnopolskie oraz urzędy pracy opublikowały krótką odezwę konkursową Instytutu Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej o następującym brzmieniu: „Nie wiesz od czego zacząć? Opisz dokładnie swoją sytuację i położenie rodziny – twoje starania, reakcje otoczenia, perspektywy w czasie doświadczania bezrobocia. Zależy nam na szczerości. Gwarantujemy pełną anonimowość, także w przypadku publikacji pamiętnika. Nie przejmuj się brakiem umiejętności pisarskich – nas interesują autentyczne doświadczenie, przeżycia i podejmowane działania, by sytuację bezrobocia zmienić lub do niej się przystosować”. W konkursie mogły wziąć udział osoby, które w latach 2016–2017 przez minimum miesiąc pozostawały bez pracy. Na odezwę zareagowało 378 osób bezrobotnych. Otrzymaliśmy pamiętniki od 325 kobiet oraz 53 mężczyzn.

² Szerzej o badaniach pamiętnikarskich jako źródle wiedzy na temat sytuacji osób bezrobotnych piszą w ramach niniejszej serii artykułów Piotr Błędowski oraz Arkadiusz Karwacki: „Bezrobocie jako współczesna kwestia społeczna – aspekty socjologiczne i ekonomiczne” (2020).

Studia przypadku zostały zrealizowane z pamiętnikarzami (5 kobiet, 5 mężczyzn), wybranymi członkami ich gospodarstw domowych oraz najbliższym otoczeniem. Pozwoliły one na porównanie narracji pamiętnikarzy z obserwacjami badaczy oraz na pogłębioną ocenę lokalnego kontekstu bezrobocia, w tym wsparcia rodzinnego oraz instytucjonalnego. Przeprowadzono celowy dobór próby na podstawie kwestionariusza wypełnianego przez osoby zgłaszające pamiętnik na konkurs oraz na lekturze treści pamiętników. Osoby, których sytuacja została dogłębnie przeanalizowana, reprezentują trajektorie życiowe powiązane z doświadczeniem bezrobocia, założonych w projekcie: sukcesu, trwania i upadku oraz takie, które nie wpisują się w przyjęty podział (Karwacki, Kaźmierczak, Rymśa 2014; Posłuszny, Kubicki 2019). W doborze badanych uwzględniono miejsce zamieszkania oraz sytuację rodzinną.

Etap terenowy badania wiązał się z około dwutygodniowym pobytem badaczek w miejscu zamieszkania oraz najbliższym otoczeniu wybranych pamiętnikarzy. Dane gromadzono wykorzystując następujące techniki badawcze: wywiad biograficzny z autorem pamiętnika, obserwacja funkcjonowania gospodarstwa domowego, wywiady pogłębione z członkami rodziny i/lub innymi osobami znaczącymi dla osoby bezrobotnej, tzw. rozpytki z przedstawicielami środowiska sąsiedzkiego, otoczenia lokalnego oraz wywiady z przedstawicielami instytucji wspierających osoby bezrobotne w danej jednostce terytorialnej. Liczba wywiadów realizowanych w ramach danego przypadku była uzależniona zarówno od jego charakterystyki (np. wielkość miejscowości, sytuacja rodzinna badanego i sieć jego relacji), jak i od zgody poszczególnych aktorów na udział w badaniu. Ponadto, w każdym przypadku przeprowadzono analizę treści dokumentów stanowiących podstawę funkcjonowania lokalnego rynku pracy, np. strategii rozwiązywania problemów społecznych.

Celem studiów przypadku była pogłębiona analiza doświadczeń wybranych pamiętnikarzy oraz osadzenie konkretnej biografii w szerszym kontekście polskiej polityki społecznej na tle sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Przyjęte rozwiązania metodologiczne, w szczególności zyskujący znów na popularności wywiad biograficzny z autorami i autorkami pamiętników, pozwoliły nam na analizę tego, w jaki sposób doświadczenie bezrobocia wpływa na opis i wartościowanie tej sytuacji, jak badani czują się w domu i w innych miejscach, czego się najbardziej obawiają oraz jakie stany emocjonalne są ich udziałem (Merrill, West 2009; Golczyńska-Grondas, Potoczna 2013).

Kategoryzacja i kodowanie materiału badawczego było prowadzone przy użyciu oprogramowania MAXQDA. Poniżej przedstawiamy efekty tych prac pogrupowane zgodnie z kategoriami kodowymi odnoszącymi się do kwestii związanych z poczuciem bezpieczeństwa uczestników badania.

„Bieda” i bieda, czyli o poczuciu bezpieczeństwa ekonomicznego

Dane pozyskane z pamiętników i studiów przypadków pozwalają bliżej przyjrzeć się temu, jak współcześni bezrobotni przeżywają utratę bezpieczeństwa ekonomicznego. Badani i badane wskazują wprost na pojawienie się lęku przed ubóstwem. Dzieje się tak zarówno w przypadku osób o wyższym, jak i niższym wyjściowym statusie ekonomicznym. Jednak, w analizowanych przypadkach, większą obawę przed utratą stabilności finansowej przejawiały osoby o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym oraz takie, które sprawują opiekę nad osobami od nich zależnymi. Szczególnie dotyczy to rodziców małych dzieci, co potwierdzają także wyniki wcześniejszej edycji konkursu po roku 2000 (Kubicki, Cichowicz 2005). Z relacji badanych wynika, że utrata pracy w przypadku osób o wyjściowo wysokim statusie pozwala na odroczenie budzącego obawy momentu popadnięcia w biedę, z drugiej jednak strony generuje stres związany z oczekiwaniem na ten moment lub na kolejne przeciwności losu, które tylko przybliżą finansowy kryzys. Badani i badane żyją w emocjonalnym napięciu, liczą zmniejszające się oszczędności wypatrując kolejnych symptomów życiowej katastrofy w postaci utraty pracy przez partnera, który stanowi dla nich wsparcie, choroby własnej lub bliskich.

Więc ja gdzieś tymi kategoriami zaczęłam myśleć, tak, że jeżeli coś się stanie mężowi, a ja tej pracy nie mam, to my nie mamy za co żyć, znaczy, mamy oszczędności, ale na ile nam te oszczędności starczą, tak? [KW1].³

Niestety tygodnie mijały, a ja pozostawałam nadal osobą bezrobotną. Pieniądze się kończyły, a nadszedł kolejny rok opłat za studia. Na pierwszą ratę miałam jeszcze pieniądze z oszczędności, jednak na kolejną już mi tych pieniędzy zabrakło. Było mi wstyd, że nie potrafię znaleźć sobie pracy i utrzymać się. Wiedziałam, że na pomoc rodziców nie mogę liczyć. Jedynym moim „dochodem” było stypendium socjalne, które niestety nie było wystarczające, gdyż było małą kwotą, ponieważ były liczone dochody całej rodziny, czyli rodziców, z których ja nie korzystałam [KP23].

Nawet kiedy badany może mówić o bezrobociu w czasie przeszłym, poczucie braku bezpieczeństwa ekonomicznego nie tylko nie znika, ale dołącza do niego frustracja, której częstym źródłem staje się praca i presja konsumpcyjna. Jedna z uczestniczek badania w tym kontekście określa siebie mianem „robota”, a życie pod presją utraty bezpieczeństwa ekonomicznego nazywa „niewolnictwem”:

³ Wypowiedzi uczestników badania są oznaczane według następującego schematu: KP_x, MP_x, KW_x, KM_x, gdzie litery K i M oznaczają odpowiednio kobiety i mężczyzn, P oznacza cytat z pamiętnika, W oznacza cytat z wywiadu w ramach case studies. X oznacza liczbę, jaka przypisana jest danemu materiałowi w bazie danych. Cytaty zawarte w tekście zostały opracowane w sposób uniemożliwiający identyfikację badanych.

Człowiek, żeby egzystować musi mieć pieniądze, musi mieć za co kupić chleb i tak dalej. (...) To jest tak: rano wstaje, jak robot. Śniadanie, rozwój dzieci po przedszkolach i szkołach. Jadę do pracy, 8 godzin w pracy, albo i 10 bo ja spędzam w pracy 10 godzin albo i wyjazdy różne. Wracam jest godzina osiemnasta, dziewiętnasta. Czemu? Bo trzeba, bo tak wszyscy robią. Bo, bo mam kredyty, bo ja żeby wybudować dom musiałam... muszę na przykład, no teraz nie... ale ludzie kupują działkę, za mówię na wsi, za 100 000–150 000. Kredyty, tak? To jest uwiązanie, to jest niewolnictwo [KW3].

Bezrobotni przedstawiciele klasy średniej doświadczający niepokoju związanych z utratą bezpieczeństwa ekonomicznego mówią o biedzie w specyficzny sposób. W kilku spośród przeprowadzonych wywiadów biograficznych spotkaliśmy się ze stosowaniem przez tę grupę badanych podziału na dwa rodzaje biedy. Pierwszy typ biedy kojarzony jest z pogorszeniem sytuacji finansowej na tyle, że nie można sobie pozwolić na zakup zagranicznych wakacji, kolejnej pary butów, książek lub najwyższej jakości jedzenia. Można uznać, że mamy tutaj do czynienia z koniecznością ograniczenia konsumpcji i „biedą” w znaczeniu raczej eufemistycznym. Drugi typ to bieda, która skutkuje brakiem możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb. Zazwyczaj jednak ta grupa badanych podkreśla, że dzięki swej przeczności w ten drugi typ biedy nigdy nie popadli, niemniej bardzo ich ona przeraża. Co ciekawe, pomimo strachu przed biedą, praca fizyczna jawi się lepiej sytuowanym badanim jako coś trudnego do zniesienia, a nie każda oferta pracy godna jest zaakceptowania:

Znaczy, ja bym też nie chciała tak pracować [fizycznie], tak. CHOCIAŻ jakbym miała nóż na gardle, to pewnie bym poszła, tak, bo żadna praca nie hańbi. Natomiast byłaby to dla mnie okropna męka (KW 1).

Jestem bezrobotna już miesiąc. Żyję z oszczędności. Nie przyjąłem trzech ofert pracy, bo były beznadziejne. A może ze mną jest coś nie tak? Może mam zbyt duże wymagania? Ok, już jestem w stanie pracować za te 1500 zł, ale na umowę o pracę. Czy to jest jakaś wygórowana potrzeba? (...) Dziś nie mogłam iść do dentysty. Byłam zapisana, ale skończyło mi się ubezpieczenie. W przychodni czułam się jak oszustka, rejestratorki patrzyły na mnie jak na najgorszą przestępczynię. Żeby coś gorszego mi się nie stało [KP9].

Inną narrację budują osoby o niższym statusie, które nie posiadają bufora finansowego w postaci oszczędności, nie mogą też liczyć na znaczącą pomoc rodziny czy przyjaciół – ani finansową ani w znalezieniu zatrudnienia. Mówią wprost o trudnościach, niedostatku, niezrealizowanych potrzebach podstawowych i biedzie w kontekście codziennych zmagania. Niektórym z naszych rozmówców brak pracy wprost kojarzy się z utratą poczucia bezpieczeństwa:

Znaczy się tak, samo to nieposiadanie takiego bezpieczeństwa, nie? Nie tylko materialnego, czyli posiadania pracy, posiadania zaro..., możliwości zarobkowania, ale też i bezdomności, tak że tutaj nakładają się je, jedno z drugim się zająbia [KW5].

No bardzo doskwiera [bezrobocie] bo nie mam po prostu żadnych środków dla siebie i gdyby nie narzeczony to byłoby ciężko [KW2].

Natomiast w zeszłym roku tak pół płakałem, a pół się wściekałem, bo jak dostałem pierwsze pieniądze MOPSowe, to sprawdziła się taka prawidłowość, że tanich rzeczy nie należy kupować, jak się jest biednym. Kupiłem sobie jakieś buty zimowe, które mi się rozpadły po dwóch tygodniach. Nie mogłem złożyć reklamacji, bo musiałbym je wysłać, a nie miałbym w czym chodzić. Więc dobrze, że zima nie była bardzo śnieżna, bo nie mógłbym się wtedy ruszyć z domu [MW4].

Odczuwane ograniczenia finansowe są też tym momentem, w którym pamiętnikarze uświadamiają czy przypominają sobie konsekwencje bezrobocia. Konieczność patrzenia na ceny w sklepie spożywczym, dokonywania selekcji produktów wkładanych do koszyka, kupowania najtańszego – i jednego – piwa wychodząc na miasto ze znajomymi, bądź rezygnacja z takich wyjść, prośenie rodziców lub partnera o pieniądze. Wszystko, co kojarzy się z pieniędzmi i ich brakiem, może uruchomić strumień skojarzeń prowadzący do myślenia o bezrobociu i sprawia, że jedynie nieliczni pamiętnikarze funkcjonują relatywnie – przynajmniej sądząc po opisach – bezstresowo.

Ile jeszcze będę musiała oszczędzać? Pieniądze topnieją. Jak kupię ser, to nie wezmę już szynki. Na towary luksusowe nawet nie patrzę. Nie kupuję książek, gazet i ubrań. Zrezygnowałam z nowych kosmetyków. To jest takie upokarzające. Idziemy ze znajomymi na piwo, a ja biorę to najtańsze. Nie tak miało wyglądać moje życie. Odłożyłam trochę pieniędzy na wakacje. Nie jechałabym, ale (...) mnie namawia [KP9].

Wstyd mi, że w ogóle jem, z używam wodę prąd itd. Bo mnie na to zwyczajnie nie stać. Powinienem iść pod most albo rzucić się z niego. Tylko takie widzę wyjścia z tej mojej beznadziejnej sytuacji. (...) Może i jestem przewrażliwiony, ale większość korespondencji i wizyt w domu kręci się koło rachunków. Człowiek nie zwraca na to uwagi, dopóki bez problemu je płaci, przygląda się całej sprawie dopiero, gdy zaczyna liczyć każdy grosz i podsumowywać wydatki [KP10].

W porównaniu z wcześniejszymi edycjami konkursów pamiętnikarskich, w szczególności z przełomu XX i XXI wieku, w przypadku faktycznego ubóstwa nie zmieniło się w zasadzie nic. Wśród współczesnych pamiętnikarzy nadal mamy osoby skrajnie ubogie, finansowo zależne od innych, nierzadko będące ofiarami przemocy ekonomicznej ze strony tzw. bliskich (zob. Tarkowska 1999; *Pamiętniki bezrobotnych...* 2003). Różnica tkwi w poziomie lęku przed niedostatkiem i umowną „biedą”, za czym kryje się kilka, wzajemnie uzupełniających się wy tłumaczeń. Pierwszym i najbardziej oczywistym są różnice pomiędzy autorami pamiętników, którzy współcześnie są lepiej wykształceni i mają zasoby finansowe oraz więcej pracujących i mogących pomóc w sytuacji kryzysowej członków rodziny. Drugim czynnikiem jest rosnący poziom aspiracji co

do własnej sytuacji życiowej i kariery zawodowej. Trzecim, które szczególnie chcielibyśmy podkreślić, jest rosnący poziom niepewności i brak poczucia bezpieczeństwa, co jest pochodną rosnących aspiracji wobec partycypacji w konsumpcji i presji społecznej (Łuczak, Mazur-Łuczak 2014).

Dlaczego bezrobotni to „najgorsza kategoria ludzi”, a rodzina i bliscy nie zawsze stanowią wsparcie? Kontakty badanych ze światem zewnętrznym

Brak pracy był zarówno przyczyną, jak i głównym tematem wielu interakcji społecznych osób badanych ze światem zewnętrznym. Sytuacje te można podzielić na dwie główne kategorie. Pierwszą z nich był kontakt z różnego typu urzędami i firmami, miał on charakter bardziej formalny, gdzie z oczywistych powodów na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o częstotliwość opisów oraz wzbudzone emocje (w większości przypadków negatywne), znajduje się urząd pracy. Drugą są nieformalne kontakty z innymi ludźmi, gdzie na pierwszy plan wysuwa się rodzina. Poniżej wskazujemy na najbardziej charakterystyczne przypadki, gdzie kontakt taki związany był z utratą poczucia bezpieczeństwa czy niepewnością.

Urzędy pracy i potencjalni pracodawcy

Za wspomnianymi negatywnymi emocjami w stosunku do urzędów pracy kryją się zazwyczaj niespełnione u wielu pamiętnikarzy oczekiwania, że urząd pomoże im w znalezieniu pracy oraz bardziej uogólniona niechęć do wszelkiego rodzaju biurokracji i procedur. Jednym z motywów towarzyszących kontaktom z urzędem pracy było też przekonanie, że wśród beneficjentów różnych form pomocy ze strony państwa, szczególnie finansowych, bezrobotni są traktowani najgorzej. Przyczyną rozczarowań był też fakt, że często oferty zatrudniania z urzędu pracy były poniżej oczekiwań i kwalifikacji uczestników badania:

Dzisiaj można powiedzieć, że w pewien sposób wygrani są beneficjenci 500+. Może nie wszyscy, ale na pewno ja też chciałbym być w pozycji takiej, że mmm, nie masz pracy, ale masz jakieś tam zabezpieczenie, że dostajesz zasiłek, bo o tym jeszcze nie mówiłem. Takie osoby w mojej sytuacji i tu jest moja opinia prywatna, i chcę to podkreślić, osoba bezrobotna w Polsce to jest najgorsza kategoria ludzi [w rozumieniu traktowania przez system] [MW2].

(...) nie lubię chodzić do UP, dla mnie to jest, to jest wizyta, która z jednej strony stała się już rutynowa, można powiedzieć, ym ale z drugiej strony, za każdym razem, kiedy już jest ten przeddzień, kiedy mam iść do urzędu, już zmienia mi się nastrój na gorszy. To, to jest zawsze, zawsze to tak samo działa, bo wiem, że oni mi tam nie pomogą, oni mi

tam niczego nie zaproponują, paradoksalnie, tam nikt nie zapyta pierwszy „co u pana?” [MW2].

Szkolenia, które oferuje urząd pracy, to jest lipa. [yhm] Dlatego, że... No może ja jestem specyficznym klientem, nie wiem, być może jest tak. (...) Więc ja jeśli chodzi o moje doświadczenie, to jest lipa dlatego, że lipa w tym sensie, że to, co oni oferują, to to są szkolenia na tak elementarnym poziomie, że one nie podnoszą w żaden sposób moich kwalifikacji i nie poprawiają w żaden sposób mojego poczucia wartości, jeśli chodzi o bycie pracownikiem (MW 5).

Wśród uczestników badania były również osoby, które mimo uprzednio posiadanych stereotypów na temat urzędu pracy finalnie pozytywnie oceniały kontakty z tą instytucją oraz uzyskane wsparcie. Trzeba jednak przyznać, że w zgromadzonym materiale badawczym są to przypadki nieliczne.

Więc się zarejestrowałem, no i musiałem się stawiać na te wszystkie różne rzeczy, [westchnienie] które mi w ogóle do niczego nie były potrzebne, bo ja nie chciałem szukać pracy [planowana własna działalność gospodarcza], ja wiedziałem, co chcę robić, ale musiałem się stawiać. No i jak się stawiałem, to się nagle okazało, że rzeczywiście mogę skorzystać inaczej z tego UP, czyli przez te wszystkie szkolenia, które, na które nagle cudownie znalazła się kasa z Unii [MW3].

Doświadczenia uczestników badań pamiętnikarskich ze służbami zatrudnienia, jak i niska zazwyczaj ocena jakości oferowanego wsparcia nie są wyjątkowe. Jak wykazały badania, tzw. struktury biurokratyczne pierwszego kontaktu odpowiedzialne za pracę z osobami bezrobotnymi są odbierane jako nieprzyjemne, a ich działanie jako wręcz przeciwnie skuteczne i utrudniające korzystanie z praw socjalnych (Sztandar-Sztanderska 2016).

Do obniżenia poczucia bezpieczeństwa badanych przyczyniają się również relacje z potencjalnymi pracodawcami. Problematicznym doświadczeniem (poza sytuacją rekrutacji i stresem z nią związanym) może być przebieg rozmowy rekrutacyjnej – zadawanie pytań mających dyskryminujący lub seksistowski charakter:

W firmie kosmetycznej, zaraz na początku dostałam informację, że dyspozycyjność jest najważniejsza (...) Raz na kwartał organizowane są wyjazdy integracyjne 5 dniowe, na których firma intensywnie się integruje. Zapytałam, co znaczy intensywna integracja, bo wiem mówiąc o niej dziewczyny wymieniły między sobą znaczące uśmiechy.

W firmie transportowej usłyszałam: – Wie Pani. Naszymi pracownikami i klientami w większości są mężczyźni (...) Dodam, że rozmowę przeprowadzała kobieta, jak na mój gust starsza ode mnie.

– I? – zapytałam.

– Zależy nam, aby ci mężczyźni mieli przyjemność w kontaktach z naszymi pracownikami – otrzymałam odpowiedź.

– Wszystkimi czy tylko z kobietami? – nie wytrzymałam. Powinnam trzymać język między zębami. Pani uśmiechnęła się i odpowiedziała:

– Ze wszystkimi, ale Pani wie, kobieta z wdziękiem jest atrakcyjniejsza niż bez wdzięku [KP268].

Powyższa wypowiedź jest nie tylko przykładem obrazującym naruszenie godności kobiety aplikującej o pracę, ale także zwiastuje możliwość wystąpienia zagrożenia o charakterze fizycznym.

Wśród bardziej ogólnych wniosków, co do przyczyn negatywnych doświadczeń w kontakcie z instytucjami (urzędy pracy i pracodawcy) można wskazać także stawianie się przez badanych w roli ofiary, osoby z założenia przegranej w kontakcie z instytucją. Co warto podkreślić, rola ta zazwyczaj była wytrenowana przez wcześniejsze kontakty i niespełnianie ustalonych przez instytucję kryteriów, w które badani się nie mieścili:

Ja zrobiłam też takie testy kompetencyjne, natomiast już jak poczytałam sobie, jak one wyszły, to już na te dalsze spotkania nie poszłam, bo się podłamałam, szczerze mówiąc. (...) Zawsze chciałam pracować w biurze natomiast tam wyszło, że ja się do tego biura nie nadaję [KW4].

Środowisko lokalne i rodzina

Czynnikiem różnicującym w relatywnie największym stopniu relacje z innymi ludźmi – zarówno pod kątem częstotliwości, jak i typów relacji oraz możliwych form kontroli było – w przypadku analizowanych przez nas biografii i pamiętników miejsce zamieszkania. Mieszkańcy i mieszkanki wsi i małych miast podkreślali rolę niemalże codziennego bezpośredniego kontaktu z sąsiadami oraz członkami społeczności. Warto też podkreślić niejednoznaczny charakter tych bliższych i bardziej bezpośrednich relacji w kontekście drażliwej czy wręcz dla niektórych wstydlivej kwestii, jaką jest brak pracy.

Tak, tutaj każdy każdego zna, wie kto z kim, na co, po co i dlaczego, od kiedy [KW1].

Również porównania między miastem a wsią (w zakresie stylów życia, roli rodziny, znaczenia pracy) generowały w uczestnikach badania poczucie dyskomfortu psychicznego:

Znaczy, mi znajomi miastowi, którzy właśnie mają dzieci lub jeszcze nie mają. Mimo że są pod czterdziestkę, pracujący czynni zawodowo, wykształceni i tak dalej. Oni nakładają presję na to, że jest się bez pracy... (...) Na mnie przynajmniej to działało. Nie mobilizuje, nawet siedząc na macierzyńskim w domu dłużej jak pół roku, to już jest takie podśmiewywanie... Takie no ale co ty? Tak, wie pani z dziećmi w domu i tak dalej... [KW3].

Pozostawanie osobą bezrobotną oraz fakt, że jest to kwestia powszechnie wiadoma dla najbliższego otoczenia, powoduje, że badani starają się unikać

sytuacji z udziałem większej liczby osób, np. lokalnych wydarzeń kulturalnych, w ramach których są narażeni na konieczność odpowiadania na pytania o swoją sytuację. Otoczenie czuje się do tego uprawnione, co jedynie pogłębia dyskomfort osób bezrobotnych:

Znaczy nie chodzę [na wydarzenia kulturalne]. No jak nie ma człowiek pracy, no to wszystko... bo to nic go po prostu nie interesuje. Już tak nie lubi... bo człowieka to już dołuje. Bo wszyscy narzekają na tą pracę, że ciężko jest, że to wszystko... [KW2].

W analizowanym kontekście bardzo istotną kwestią pozostają – wspomniane już – relacje osób doświadczających bezrobocia z własnymi rodzinami. W przypadku niektórych rozmówców to rodzina – rodzic, bądź partner lub partnerka jest elementem motywującym, podtrzymującym na duchu i wspierającym, ale może też być źródłem dodatkowego stresu i obaw, czy wręcz wykorzystywać osobę bezrobotną. Z przykładem szczególnie cynicznego wykorzystywania przez rodzinę spotkaliśmy się w przypadku młodej kobiety o niskim kapitale kulturowym. Kobieta była traktowana jako całodobowa nieodpłatna pomoc domowa. Nawet krótka niedyspozycja zdrowotna uczestniczki badania była przyjmowana przez rodzinę z niezadowolaniem. Podobnie jak wszelkie jej próby podjęcia stażu czy pracy poza domem:

No bo oni [rodzina] też sami no nie wyrabiają. No i czasem im niekiedy nawet mówię, że po prostu jadę tam, do mojego narzeczonego po prostu tam do domu. No bo przyszła teściowa, bo właśnie chcę na chwilę po prostu dychnąć od tych obowiązków, nie? No bo akurat jak teraz miałam gardło i położyłam się na te 3 dni no bo grypa była ciężka, nie? Bo im doszły moje te obowiązki w domu, to już się pytali kiedy wyzdrowieję. Kiedy ci przejdzie? Kiedy wstaniesz i coś zrobisz, nie? No bo też już mieli dość. (...) Ostatnio było tak, że bezrobotni [urząd pracy] mi dali staż. I właśnie mama powiedziała do narzeczonego, że dobrze by było żebym ja nie dostała tegoż stażu. No bo by im wtedy doszło obowiązków [KW2].

Z niezadowolaniem rodziny spotyka się też wykraczanie poza ramy formułowanych wobec jednostek oczekiwań względem jej życia zawodowego. Często podnoszony jest argument o konieczności utrzymywania osoby, która utraciła pracę bądź świadomie z niej zrezygnowała. Bezrobotnym z wyższym wykształceniem rodziny wypominają lata „zmarowane na naukę” oraz „złe” wybory edukacyjne. Nie można więc powiedzieć, by rodzina gwarantowała poczucie bezpieczeństwa:

Mija drugi miesiąc mojego bezrobocia. (...) Co ważne, nikt z mojej rodziny nie wie, że nie pracuję. Nie daliby mi spokoju. Gadaliby: To po co tam siedzisz, wracaj do nas, znajdziesz sobie robotę w Warszawie? Albo: Co ty robisz tam całe dni? Skoro nie pracujesz, to wracaj do domu i pomóż nam w sadzie. Ewentualnie: Tyle lat studiowałaś i co z tego masz? Mogłaś wybrać inny kierunek albo od razu po liceum iść do pracy. Kochana rodzinka! [KP9].

Rzuciłem pracę tydzień temu. Zamierzam trochę odpocząć, podróżować, a potem chcę otworzyć coś swojego – rzucam bez zastanowienia. Zapadła chwilowa cisza. Taka kiedy przestajesz słyszeć krojenie kotletów na talerzu. Po chwili Matka zaczęła wywód. Nie była zadowolona – to lekko powiedziane: O Boże! Kolejny milenials się znalazł. Praca w firmie nie satysfakcjonuje, to będziesz się włóczył teraz po świecie zamiast założyć rodzinę, kupić mieszkanie i ustatkować się w końcu. Tak robią normalni ludzie, którzy szanują to co dostali od życia. Dobrą pracę miałeś przecież, ciekawą, dobrze płatną! Po co Ci takie szaleństwa? Chcesz pojeździć po świecie to załóż rodzinę i z żoną na wakacje jeździj, jak Was stać będzie. Mógłbyś zastanowić się też nad tym co nam robisz! Co ja powiem znajomym? Wszyscy tak Cię podziwiali, że dajesz radę w Warszawie, radzisz sobie. A teraz? Że włóczył się będziesz? Pewnie oszczędności przepuścisz i na naszym garnuszku zostaniesz...? Ehhh, popsuleś mi dzień... [MP53].

Spotkania rodzinne, zwłaszcza w większym gronie, pełnią podobną rolę, jak wspomniane lokalne wydarzenia kulturalne – są okazją do wypytywania osoby bezrobotnej o to, czy znalazła pracę i chwaleń się osiągnięciami własnymi lub krewnych, którzy nie mają takich problemów. Rodzina i pracujący znajomi są czynnikiem wymuszającym refleksję na temat własnego życia. Nieustannie stawiają osoby bezrobotne przed koniecznością zastanawiania się nad przyczynami własnej sytuacji i poszukiwania winy, głównie w sobie.

Dzisiaj spotkałam się z paczką moich znajomych. Poszłam w wyznaczone miejsce z pozytywnym nastawieniem. W trakcie spotkania mój nastrój zaczął się jednak zmieniać. Wróciłam do mieszkania przygnębiona. Wszyscy moi koledzy mają pracę, z ich opowieści wynikało, że dobrze zarabiają, i – co najważniejsze – robią to, co lubią. Wspinają się po szczeblach kariery, zdobywają doświadczenie i mają za co opłacić rachunki, a jednocześnie spełniają swoje marzenia. Poczulałam się jak nieudacznik. Nie mam pracy. Nie wiem, jakie jest moje powołanie, a co najgorsze muszę zaczynać wszystko od początku [KP348].

Porównując sytuację współczesnych autorów pamiętników z sytuacją osób biorących udział we wcześniejszej edycji konkursu (przełom XX i XXI wieku) w relacjach z otoczeniem relatywnie niezmienna pozostaje negatywna ocena kontaktów z instytucjami rynku pracy i to mimo znacząco niższego dziś poziomu bezrobocia. Drugim czynnikiem, jaki wydaje się kluczowy w kontekście poczucia bezpieczeństwa osoby tracącej pracę, jest rodzina, która nie stanowiła i nie stanowi źródła emocjonalnego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa. Przyczyny braku wsparcia rodziny są dziś jednak inne. Z danych zabranych w poprzedniej edycji badań pamiętnikarskich wynika, że przez fakt obecności w rodzinie wielu osób bezrobotnych i ogólnie trudną wówczas sytuację materialną rodzin, kolejna osoba bez pracy oznaczała, że byt danej rodziny mógł być poważnie zagrożony (*Pamiętniki bezrobotnych...* 2003). Dziś los osoby tracącej pracę budzi zainteresowanie, choć nie chęć pomocy, całej rodziny. Najbliżsi oczekują szybkiego powrotu na rynek pracy, tym bardziej że w powszechnym

nniemaniu jest to obecnie bardzo łatwe. Paradoksalnie, małe akceptacja i zrozumienie dla bezrobocia ze strony rodziny i najbliższego otoczenia osób nim dotkniętych. W przypadku osób młodych zamieszkujących z rodzicami artykułowane są obawy przed tzw. pasożytowaniem na starszym pokoleniu lub realizacją stylów życia nieakceptowanych przez rodzinę (CBOS 2017; Kubicki, Stasiowski, Włodarczyk 2018).

Należy podkreślić na zakończenie tej części analiz ogromny, widoczny w wypowiedziach wielu rozmówców, wpływ choć jednej akceptującej i wspierającej osoby bliskiej, a nawet choć jednego pozytywnie nastawionego i wierzącego w osobę bezrobotną urzędnika. Brak takiego kapitału pozwalającego przetrwać nie tylko trudniejszą sytuację ekonomiczną, ale przede wszystkim obciążenie psychiczne związane z brakiem pracy, jest jednym z istotniejszych czynników wpływających na szanse wyjścia z bezrobocia. Konieczność przeżywania negatywnych emocji w osamotnieniu czy ukryciu pogłębia traumę i negatywne konsekwencje przedłużającego się okresu pozostawania bez pracy, o czym więcej piszemy w kolejnej części artykułu.

„Jestem rozbity psychicznie, nie mam ochoty na nic”. Kondycja psychofizyczna i (nie)pewna przyszłość

Doświadczenie bezrobocia wiąże się szeregiem problemów zdrowotnych i obawami o stan zdrowia, zarówno fizycznego, jak i szeroko rozumianą kondycją psychiczną⁴. Autorów pamiętników oraz osoby, których sytuację analizowaliśmy w ramach studiów przypadku można, ze względu na kryterium zdrowotne, podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa to osoby, które są bezrobotne ze względu na chorobę (zawodową lub niezwiązaną z wykonywaną pracą), druga grupa to osoby, które doznały pogorszenia kondycji psychofizycznej będąc już osobami bezrobotnymi.

Zakres dolegliwości fizycznych zgłaszanych przez uczestników badania jest bardzo szeroki. Badani wskazywali między innymi na choroby układu ruchu, krążenia, ale także choroby nowotworowe oraz choroby psychiczne. Wiele osób zgłaszało fakt posiadania orzeczenia o niepełnosprawności. W pozyskanym materiale badawczym dominują jednak odwołania do kondycji psychicznej: stany depresyjne, myśli samobójcze, stany lękowe, obniżenie nastroju, nerwice,

⁴ Warto nadmienić, że zarówno w pamiętnikach, jak i biografiach spotykaliśmy się ze swoistymi formami autodiagnozowania depresji. Mamy świadomość, że nie każdy z omawianych w artykule przykładów będzie się *stricto* odnosił do depresji klinicznej, choć niekiedy fragmenty pamiętników i wywiadów wskazują również na oficjalną diagnozę. Niemniej, uważamy za istotne odwołanie się do perspektywy badanych oraz uwzględnienie subiektywnych przykładów świadczących o obniżonym nastroju uczestników badania.

uczucie przygnębienia, osamotnienia, niepewności, smutku, strachu. To tylko niektóre spośród stanów psychicznych wymienionych przez uczestników badania. W toku realizacji badania oraz prowadzenia analiz znamienym wydał nam się fakt, że odwołania do nienajlepszej kondycji psychicznej dotyczą większości wątków poruszanych w rozmowach z bezrobotnymi. Jest to zresztą widoczne w przytaczanych przez nas wcześniej wypowiedziach badanych, które co do zasady nie dotyczyły zdrowia psychicznego. Wy tłumaczenia dla tego faktu poszukujemy, po pierwsze, w zmieniającym się społecznym obrazie dolegliwości psychicznych. Coraz liczniejsze doniesienia medialne, podkreślające wagę zdrowia psychicznego, mogą skutkować zwiększoną otwartością w mówieniu o własnych doświadczeniach. Po drugie, należy jednak przyjąć, że doświadczanie bezrobocia we współczesnych realiach kulturowych i społeczno-politycznych generuje wyjątkowe obciążenia psychiczne. Po trzecie, wśród uczestników badania mamy do czynienia z reprezentacją osób bezrobotnych o wysokim poziomie refleksyjności. Biorąc powyższe zastrzeżenia pod uwagę sądzimy, że nacisk, jaki uczestnicy badania kładą na swój stan psychiczny, nie powinien być ignorowany, gdyż mówi o funkcjonowaniu systemu społecznego jako całości.

Mimo zgłaszanych problemów bezrobotni często rezygnują lub z założenia nie korzystają z profesjonalnej pomocy i terapii. Jest to związane z trudną sytuacją finansową, jeśli nadal pozostają osobami bezrobotnymi, lub przedkładaniem potrzeb dzieci ponad własne (w przypadku samotnych rodziców) oraz poczuciem zażenowania tym, że jest się słabym. Niektórzy z uczestników badania podkreślają, że pomoc psychologiczna powinna być szerzej oferowana przez urzędy pracy:

Żeby znaleźć pracę, trzeba być bardzo wytrwałym, naprawdę wytrwałym, dlatego że to czego mi brakowało, to takiego wsparcia, gdzieś powinien być jakiś psycholog taki dyżurny, powinien być [KW4].

To się nazywa choroba afektywna, dwubiegunowa. Generalnie to jest tak w ogóle śmiesznie, że ja chorowałem najprawdopodobniej na to przez całe życie. Natomiast zostało to zdiagnozowane dopiero parę lat temu. No i to jest taki typ schorzenia, który zdecydowanie nie ułatwia poruszanie się w sytuacjach trudnych [MW4].

Nie wyobrażam sobie w tej chwili możliwości powrotu do pracy etatowej. (...) Po pierwsze, ze względu na stan psychiczny. (...) więc w tej sytuacji bycie gdzieś w środowisku zawodowym na cały etat byłoby dużym obciążeniem [MW5].

Ja jestem zmęczona, mam takie totalne poczucie pustki w tym momencie, jak to wszystko zorganizować [pracę i życie rodzinne]. (...) Musiałam zawiesić [terapię], bo finansowo po prostu nie dałam tam rady. (...) Odczuwam, rzeczywiście jest mi ciężko w tym momencie, ale gdzieś tam staram sama sobie jakoś radzić, ale jest ciężko. Czuję, że tak podupadam właśnie na co dzień [KW4].

Jestem rozbity psychicznie, nie mam ochoty na nic. A już na pewno nie na wizytę w urządzie pracy. (...) Wszyscy najbliżsi pracują, mają swój rytm dnia, tygodnia. A ja właśnie staję się kurą domową na utrzymaniu żony i córki. Nikt mnie nie zrozumie, tych wszystkich emocji, które we mnie siedzą, nie sposób nawet wyrazić je słowami. (...) Mój status człowieka straconego czyli bez pracy i bez większych szans na jej znalezienie, z dochodem tak żalonym, że trudno to opisać. Pojawiające się rachunki w skrzynce pocztowej sprawiały, że gula podchodziła mi do gardła. Kolejne pieniądze do wydania, których nie mamy. Nie mamy przeze mnie. Żona rozważała podjęcie dodatkowej pracy. Z jednej strony wiedziałem, że to dobry pomysł, że z pewnością rozwiąże to nasze problemy finansowe. Lecz z drugiej strony utwierdzało mnie to w przekonaniu, że jestem życiowym nieudacznikiem [MP10].

Badani zwracali uwagę na fakt, że bezrobotnym przypinana jest etykieta ludzi, którzy nic nie robią, a zatem nie powinni być zmęczeni, zestresowani czy smutni. Jest to najwyraźniej szerszy problem polegający na postrzeganiu bezrobocia jako formy społecznego pasożytnictwa. W społecznym przekonaniu ludzie biedni i bezrobotni powinni cierpieć, by zasłużyć na wsparcie (Reszke 1999; Tarkowska 2000; CBOS 2012; Potasińska 2016). Analizy wykazały, że dla części osób pozostających bez pracy jest to ocena bardzo trudna do zaakceptowania, Na tyle trudna, że potrafią one z obawy przed reakcją otoczenia zrezygnować z pewnych form aktywności, by nie zostać uznanymi za przesadnie szczęśliwe.

W przerwie między zleceniami miałam kilka dni wolnych. Pojechaliśmy z (...) nad jeziora. Po tanioci, ale było cudownie. Tego było mi trzeba. Okazało się, że odkąd nie pracowałam, byłam bardzo zmęczona. Nie dopuszczałam tego do myśli, bo przecież spałam, ile chciałam i siedziałam w domu. Nic bardziej mylnego. Moja podświadomość ciągle pracowała na najwyższych obrotach. Stresowałam się i martwiłam. Nie oczyszczałam głowy z negatywnych emocji. Dlaczego, pomimo czasu wolnego, nie pozwoliłam sobie odpocząć? Czemu nie dałam swojemu ciału i mózgowi wytchnienia? Katowałam się, jak jakaś masochistka. I naprawdę potrzebowałam wakacji. Mimo iż byłam bezrobotna, bez zajęcia [KP9].

Tymczasem, inny uczestnik badania zauważa, że:

(...) bezrobocie nie powinno się nazywać bezrobociem, tylko bezpracowością, bo ja roboty miałem w cholerę. (...) Tak. Roboty miałem strasznie dużo, tylko pracy nie było. No i nie traktuję tego absolutnie ani jako uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym, nie czuję się przez to gorszy, nie ma się czego wstydzić, nie rozumiem takiego podejścia, znaczy rozumiem, rozumiem, że się ludzie mogą tego wstydzić, ale ja w ogóle tego nie czuję, bo to nie jest powód do wstydu [MW3].

Powyższa wypowiedź stanowi jednak wyjątek, jeśli chodzi o traktowanie własnego położenia przez osobę niepracującą. Należy też zaznaczyć, że badany, którego słowa przywołał, świadomie zrezygnował z dotychczasowej pracy, chcąc zrealizować pomysł na prowadzenie własnej działalności gospodarczej.

Cytowany mężczyzna nie nosi więc piętna osoby, która została z pracy wyrzucona, co może tłumaczyć jego dobrą kondycję psychiczną.

Tym, co najczęściej pojawia się w planach i marzeniach osób pozostających bez pracy, jest, co oczywiste, znalezienie zatrudnienia. Istotne jest jednak to, że wraz z przedłużającym się okresem bezrobocia zmniejszają się oczekiwania i aspiracje pamiętnikarzy co do nowej pracy. Snucie planów na przyszłość, ale też spoglądanie w przeszłość i wskazywanie, jakie plany musiały zostać ograniczone przez brak zatrudnienia, jest też kolejnym momentem autorefleksji nad konsekwencjami bezrobocia. Można też powiedzieć, że bezrobocie „podcina skrzydła” i sprawia, że pamiętnikarze planują w krótszej perspektywie czasowej, mniej odważnie i bardziej zachowawczo.

W przypadku osób młodych bezrobocie ogranicza także szanse na usamodzielnienie:

Żeby się wynieść od rodziców, żeby mieć swój dom... to wszystko. Ale też się właśnie boję o narzeczonego pracę, nie? No bo on teraz haruje po prostu od rana, do wieczora nie? Po dwóch, po trzech po prostu firmach... A nie wiem jak on tą pracę po prostu dalej wytrzyma, nie? [KW2].

Praca da mi niezależność finansową, satysfakcję, że mogę spełniać swoje marzenia i będzie to zależało tylko ode mnie, nie od urzędnika od dofinansowań (KP 2).

W czasie tego okropnego bezrobocia człowiek czuje się taki bezradny co jest najgorszym uczuciem, jakie może dotknąć młodego człowieka, nie mogłam niczego sobie zaplanować, a miałam duże ambicje i plany. Chciałam pójść na dodatkowe kursy by podnieść swoje szanse na rynku pracy, jednak ich ceny przerastały moje możliwości. Są ludzie, którzy mają duże możliwości, a ich nie wykorzystują, bo im się po prostu nie chce, a ja chciałam, bardzo... ale niestety nie mogłam, nie miałam możliwości się rozwijać, polepszać swoją sytuację [KP23].

Dla niektórych pamiętnikarzy brak snucia planów na przyszłość i skupienie się na teraźniejszości i życiu codziennym pełni funkcję terapeutyczną i ogranicza lęk związany z myśleniem o niepewnej przyszłości. Sposobem ucieczki jest życie teraźniejszością i skupienie się na obowiązkach domowych, a jednym z elementów wymuszających rutynę jest np. opieka nad dziećmi czy wnukami. Chęć pomocy bliskim (niebycie czynnikiem stresującym, obciążeniem rodziny) jest jednoczesnym motywatorem do dalszego działania i nie poddawania się:

Odarty z godności nie potrafiłem się podnieść. Czuję się jak w labiryncie, z którego nie potrafiłem znaleźć wyjścia. Myślałem, że zwariuję. Lecz część mnie wiedziała, że nie mogę się poddawać, że moja rodzina mnie potrzebuje. To dla nich postanowiłem walczyć o choć odrobinę lepsze samopoczucie, przejście z tego stanu marazmu do czegokolwiek bardziej użytecznego. A najlepszym lekiem na moją domową psychoterapia okazała się właśnie codzienność [MP10].

Marzę o tym, że będę mogła jeszcze pomóc swojej rodzinie, a zwłaszcza dzieciom w zdobyciu wykształcenia i usamodzielnieniu się. I że nigdy nie przyjdzie mi do głowy, aby się poddać [KP339].

Funkcja bezrobocia jako reduktora przyszłości i walki o „tu i teraz” jest typowa dla sytuacji braku pracy i relatywnie niezmienna. Nasze analizy pokazują, że zmianie ulega zakres obaw i niepewności o przyszłość własną i osób zależnych (Kubicki, Cichowicz 2005).

Kończąc analizy należy pokreślić, że brak pracy (zwłaszcza niezamierzony) jest doświadczeniem traumatycznym, stygmatyzującym, powodującym permanentny brak poczucia bezpieczeństwa (nie zapewniają go ani instytucje rynku pracy ani bliscy) oraz pozostawiającym u wielu osób trwałe emocjonalne blizny:

W tym okresie były i lepsze chwile. Taka huśtawka nastrojów. Ten lepszy nastrój zawodzięczałam pani psychiatrze. Tak pani psychiatra. Każdy dobrze czyta. To był moment, kiedy stwierdziłam, że sama nie dam rady. Psycholog stwierdził, że ma za dużo roboty i mój przypadek kwalifikuje się do psychiatrii. Poszłam. Przemiała pani psychiatra nie tylko pozwalała mi się wygadać, ale wylać kolejną porcję gigantycznej ilości łez. Poskarżyłam się na wszystkich: męża, rodziców, teściów, rodzeństwo, znajomych i nieznajomych. Przychodziłam do niej raz w tygodniu. Ja płakałam i czasami mówiłam, ona cierpliwie słuchała i zadawała bezpieczne pytania. Bezpieczeństwo pytań polegało na tym, że żadnym mnie nie oskarżała i nie udzielała żadnych insynuacji. Raczej zachęcała do wyrzucenia z siebie całego ciężaru, który dźwigałam na plecach od kilku miesięcy [KP173].

Szłam wśród szarej masy ludzi, a łzy spływały mi po policzkach. Miałam wrażenie, że nikt nie patrzył na mnie ze zdziwieniem. Tak jakby widok młodej, płaczącej dziewczyny był czymś dużo bardziej naturalnym niż widok uśmiechniętej. A może to bezrobocie mam już wypisane na twarzy? I nie wypada cieszyć się będąc osobą bezrobotną, a bardziej właściwe i stosowne jest zapłakać nad swym losem [KP241].

Jestem niesamowicie szczęśliwa, że pracuję. Że wstaję każdego dnia o 7.00 rano, ubieram się, myję, jem śniadanie i wychodzę z domu. Że spotykam się z ludźmi. Czuję się potrzebna, ważna, odpowiedzialna. Moje poczucie własnej wartości jest na bardzo dobrym poziomie. (...) Mam nadzieję, że już nigdy nie będę musiała być osobą bezrobotną. Ale cieszę się z tego doświadczenia. Wiem, co czuje się, gdy nie ma pracy, zajęcia, pieniędzy. Rozumiem, jak spada poziom pewności siebie. Niektórzy ludzie marzą, by nie musieć nic robić. Mnie praca uspokaja i napędza do działania. Mam teraz lepsze życie [KP9].

Zastosowana metoda badawcza w postaci, mającego skądinąd długą tradycję, konkursu na pamiętniki uwypukla problemy emocjonalne i doświadczenia generujące brak poczucia bezpieczeństwa przez autoselekcję osób bardziej refleksyjnych i jednocześnie relatywnie silniej odczuwających brak pracy. Uwzględniając tę specyfikę uważamy jednak, że zarysowane problemy są istotne w kontekście szans na aktywizację zawodową współczesnych bezrobotnych (por. Bertolini, Deliyanni-Kouimtzi, Bolzoni i in. 2018; Kubicki, Stasiowski, Włodarczyk 2018).

Podsumowanie

Przedstawiona w tym artykule perspektywa braku pracy i towarzyszącego jej braku bezpieczeństwa będąca udziałem uczestników najnowszej edycji badania pamiętnikarskiego jest unikatowa. W analizach bazujemy na danych pochodzących z blisko czterystu pamiętników przesłanych na konkurs przez osoby bezrobotne oraz dziesięciu wywiadach biograficznych przeprowadzonych w ramach studiów przypadku. Realizacja badania miała miejsce w okresie systematycznie obniżającego się, i nienotowanego od czasu transformacji, poziomu bezrobocia. Skłoniło nas to zarówno do skoncentrowania się na specyficznych doświadczeniach współczesnych bezrobotnych, jak i do podjęcia próby rozpoznania obszarów różnic między sytuacją osób pozostających bez pracy wówczas i dziś.

W latach bezpośrednio po transformacji, mimo szybko rosnącego poziomu bezrobocia, społeczeństwo polskie nie miało negatywnego stosunku do braku pracy (dominował tzw. stereotyp pozytywno-neutralny). Polacy nie zdążyli bowiem przyswoić neoliberalnego modelu, w którym bezrobocie jest piętnowane. Brak pracy był problemem społecznym, bo zagrażał podstawom egzystencji jednostek, ale społeczeństwo nie widziało winnego tej sytuacji w osobie bezrobotnego. Obecnie, po latach funkcjonowania w realiach społeczeństwa konsumpcyjnego i gospodarki rynkowej nie pozostał nawet ślad po pozytywnym stereotypie. Zastąpiło go myślenie o bezrobotnych w kategoriach wyuczony bezradności, niskich kwalifikacji, braku motywacji do nauki i pracy oraz działania w tzw. szarej strefie. Zarówno w przypadku bezrobocia po roku 1989, jak i współczesnego mamy więc do czynienia z niezgodnością przekonań społecznych z realiami. Warto jednak zaznaczyć, że owa niezgodność społecznych przekonań z rzeczywistością, jak i towarzyszący bezrobociu dyskurs jest, jak pokazują nasze analizy, bardzo dotkliwy dla osób współcześnie pozostających bez pracy. Kolejnym obok przekonań społecznych problemem, jaki dotyka współczesnych bezrobotnych, a był w mniejszym stopniu udziałem osób, które doświadczyły braku pracy po transformacji, jest wszechobecna w indywidualistycznej kulturze presja osiągnięć, samodoskonalenia się w imię niepisanego obowiązku sprawowania kontroli nad własnym życiem. Jednostki które utraciły pracę nie mają prawa czuć się bezpiecznie. Dlatego współczesnym bezrobotnym towarzyszy przekonanie, że niezamierzony i w założeniu tymczasowy brak pracy jest czymś, co stawia pod znakiem zapytania całość ich egzystencji i obniża ich wartość jako ludzi, we wszystkich możliwych wymiarach. Pokazują to nasze analizy.

Trzeba w tym miejscu postawić pytanie nie tylko o społeczną konstrukcję pojęcia bezrobocia, o dyskurs wokół tej kwestii tworzony przez ekspertów, ale także o kształt oferowanego współczesnym bezrobotnym wsparcia. Ten ostatni

jest przez badanych szczególnie krytykowany. Był krytykowany również przez pamiętnikarzy z przełomu XX i XXI wieku. Nie odnotowaliśmy w tej kwestii istotnych różnic w opiniach badanych. Oceniając z perspektywy współczesnych pamiętnikarzy, którym oddajemy głos w tym artykule, wydaje się, że tylko oferta pracy – pomijając jej adekwatność – to w wielu przypadkach za mało. Ważnym wyzwaniem, stojącym przed systemem edukacji i instytucjami rynku pracy jest przygotowanie jednostki do zmieniającego się rynku pracy oraz do jeszcze szybciej zmieniającej się rzeczywistości, która wymaga radzenia sobie ze stresem, niepewnością i brakiem poczucia bezpieczeństwa.

Równie ważne jest podjęcie wysiłków zmierzających do odczarowania sytuacji bezrobocia, jak i wyobrażeń o osobie bezrobotnej. Bezrobocie, czy jak to ujął uczestnik badania – bezpracowość, jest sytuacją, która powinna zyskać możliwie neutralny wymiar etapu, bo może stać się udziałem każdej osoby. Jest to szczególnie istotne ze względu na fakt, że zarówno z analizy literatury przedmiotu, jak i materiału z badań pamiętnikarskich wynika, że osoby bezrobotne najczęściej nie mogły i współcześnie również nie mogą liczyć na życzliwość i wsparcie (tak finansowe, jak i emocjonalne) ze strony rodziny.

Przyjmując odpowiednie założenia systemowe można przypisać bezrobociu, czy raczej bezpracowości, walor rozwojowy (czas na zastanowienie się nad dalszą karierą, przekwalifikowanie, szansa, nie zaś konieczność zmiany), zamiast dotychczasowego wykluczeniowego charakteru. Jest to tym bardziej istotne, że jak pokazują przeprowadzone przez nas analizy, dotychczasowe rozwiązania systemowe oraz społeczny klimat wokół skądinąd niskiego poziomu bezrobocia nie sprzyjają ani kondycji psychicznej osób bezrobotnych ani ich szybkiemu powrotowi na rynek pracy.

Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z ryzykownego charakteru powyższych stwierdzeń, wychodzimy z założenia, że zaprezentowana przez nas perspektywa utraty poczucia bezpieczeństwa przez współczesnych bezrobotnych dowodzi potrzeby głębokich i wielowymiarowych przemian w podejściu do rozwiązań dedykowanych osobom, które dziś, u progu XXI wieku pozostają bez pracy. Przeprowadzone przez nas analizy mogą stanowić przyczynek do wyznaczenia kierunków tych zmian.

Bibliografia

- Bańka, Augustyn, red. 1992. *Bezrobocie. Podręcznik pomocy psychologicznej. Praca zbiorowa*. Poznań: Wydawnictwo Print-B.
- Bańka, Augustyn. 1993. Bezrobocie jako przyczyna, skutek oraz kategoria opisu zmian mentalności. Rzeczywistość, stereotypy i utopie. W: A. Bańka, R. Derbis, red. *Myśl psychologiczna w Polsce Odrodzonej*. Poznań: Gemini, 17–30.

- Bertolini, Sonia, Kiki Deliyanni-Kouimtzi, Magda Bolzoni i in. 2018. *Labour market insecurity and social exclusion: Qualitative comparative results in nine countries*. EXCEPT working paper no. 53. [http://www.except-project.eu/files/filemanager/files/WP53_Labour_market_insecurity_and_social_exclusion_V3\(1\).pdf](http://www.except-project.eu/files/filemanager/files/WP53_Labour_market_insecurity_and_social_exclusion_V3(1).pdf). Dostęp 16.12.2019.
- Biernat, Tomasz, Janusz Gierszewski. 2013. *Poczucie bezpieczeństwa społecznego młodzieży w małym środowisku*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Borowicz, Anna, Zbigniew Galor i in. 1991. Wstępne wyniki badań nad bezrobociem w województwie poznańskim. *Biuletyn Ochrony Pracy NSZZ Solidarność*, 14.
- Brand, Jennie E. 2015. The Far-Reaching Impact of Job Loss and Unemployment. *Annual Review of Sociology*, 41, 1: 359–75. DOI: 10.1146/annurev-soc-071913-043237.
- CBOS. 2001. *Polacy o bezrobociu i bezrobotnych, bezrobotni o sobie*. Warszawa. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_053_05.PDF. Dostęp 15.12.2019.
- CBOS. 2005. *Opinie o rynku pracy, bezrobociu i stosunku do bezrobotnych*. Warszawa. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_053_05.PDF. Dostęp 15.12.2019.
- CBOS. 2012. *Polacy o skali ubóstwa w kraju*. Warszawa: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_051_12.PDF. Dostęp 16.12.2019.
- CBOS. 2017. *Pełnoletnie dzieci mieszkające z rodzicami*. Warszawa: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_098_17.PDF. Dostęp 16.12.2019.
- Choudhury, Moushumi Roy. 2017. A Review of the Recent Trends in the Relationship between Unemployment and Families. *Michigan Family Review*, 20, 1: 7. DOI: 10.3998/mfr.4919087.0020.103.
- Dickens, William, Robert K. Triest, Rachel B. Sederberg. 2017. The Changing Consequences of Unemployment for Housing Finances. *The Russell Sage Foundation Journal of the Social Sciences*, 3, 3: 202–221. DOI: 10.7758/RSF.2017.3.3.09.
- Dolecka, Marta. 1997. Psychologiczne skutki bezrobocia. *Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia*, 31: 15–24.
- Ehlert, Martin. 2016. *The impact of losing your job: unemployment and Influences from market, family, and state on economic well-being in the US and Germany. Changing welfare states*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Frydecka, Dorota. 2007. Nierówności społeczne a choroby psychiczne. W: J. Klebaniuk, red. *Oblicza nierówności społecznych: studia interdyscyplinarne*. Warszawa: Eneteia, 533–47.
- Gartell, Marie. 2009. *Unemployment and subsequent earnings for Swedish college graduates: A study of scarring effects*. Working paper//IFAU-Institute for Labour Market Policy Evaluation.
- Giddens, Anthony. 2006. *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przekład A. Szulżycka. Warszawa: WN PWN.
- Gierszewski, Janusz, Andrzej Pieczywok. 2019. *Spoleczny wymiar bezpieczeństwa człowieka*. Warszawa: Difin.
- Gierszewski, Janusz. 2018. Bezpieczeństwo społeczne jako dziedzina bezpieczeństwa narodowego. *Historia i Polityka*, 23, 30: 21–38. DOI: 10.12775/HiP.2018.002.
- Golczyńska-Grondas, Agnieszka, Małgorzata Potoczna. 2013. Znaczenie badań biograficznych w analizie ubóstwa i wykluczenia społecznego. W: *Nowy ład? Dynamika*

- struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach. Księga pamiątkowa poświęcona profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 379–96.
- GUS. 2019. *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990-2019.* Warszawa. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2019,4,1.html>. Dostęp 15.12.2019.
- Harasim, Konrad. 2016. Psychospołeczne implikacje bezrobocia. *De Securitate et Defensione*, 2, 2: 109–20.
- Jahoda, Marie, Paul F. Lazarsfeld, Hans Zeisel. 2007. *Bezrobotni Marienthalu.* Przekład R. Marszałek. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jahoda, Marie. 1982. *Employment and unemployment.* Cambridge University Press.
- Karwacki, Arkadiusz, Tomasz Kaźmierczak, Marek Rymsza. 2014. *Reintegracja. Aktywna polityka społeczna w praktyce.* Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Kirchler, Erich, Erik Hoelzl. 2018. *Economic Psychology: An Introduction.* Cambridge: Cambridge University Press.
- Klamut, Ryszard. 2012. Bezpieczeństwo jako pojęcie psychologiczne. *Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej: Ekonomia i Nauki Humanistyczne*, 19, 4: 41–50.
- Knabe, Andreas, Steffen Rätzl. 2011. Scarring or Scaring? The Psychological Impact of Past Unemployment and Future Unemployment Risk: Scarring or Scaring? *Economica*, 78, 310: 283–93. DOI: 10.1111/j.1468-0335.2009.00816.x.
- Kubicki, Paweł, Ewa Cichowicz. 2005. Rodzina wobec wykluczenia społecznego - analiza pamiętników bezrobotnych. *Polityka Społeczna*, 4: 26–30.
- Kubicki, Paweł, Jędrzej Stasiowski, Zofia Włodarczyk. 2018. *Young adults in insecure labour market positions in Poland. The results from a qualitative study.* EXCEPT Working Paper No. 21. http://www.except-project.eu/files/filemanager/files/WP_21_Young_adults_in_insecure_labour_market_positions_in_Poland_%E2%80%93_The_results_from_a_qualitative_survey.pdf. Dostęp 16.12.2019.
- Lupi, Claudio, Patrizia Ordine. 2002. Unemployment scarring in high unemployment regions. *Economics Bulletin*, 10, 2: 1–8.
- Łuczak, Mikołaj, Joanna Mazur-Łuczak. 2014. Wykluczenie z systemu konsumpcji osób bezrobotnych w świetle badań jakościowych. W: F. Byłok, U. Świedźba, red. *Między pracą a konsumpcją. Co decyduje o miejscu człowieka w dzisiejszym społeczeństwie?* Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Mavromaras, Kostas, Peter Sloane, Zhang Wei. 2015. The Scarring Effects of Unemployment, Low Pay and Skills under-Utilization in Australia Compared. *Applied Economics*, 47, 23: 2413–29. DOI: 10.1080/00036846.2015.1008762.
- Merrill, Barbara, Linden West. 2009. *Using Biographical Methods in Social Research.* Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington DC: Sage.
- Michoń, Piotr. 2017. Wpływ bezrobocia na subiektywny dobrostan osób młodych w Polsce. *Polityka Społeczna*, 8: 41–47.
- Mirzecki, Władysław. 1989. *Przyjmę jakąkolwiek pracę. Bezrobotni robotnicy Warszawskiego Okręgu Przemysłowego w latach II Rzeczypospolitej.* Warszawa: PWN.
- Mooi-Reci, Irma, Harry B. Ganzeboom. 2015. Unemployment Scarring by Gender: Human Capital Depreciation or Stigmatization? Longitudinal Evidence from the

- Netherlands, 1980–2000. *Social Science Research*, 52 (lipiec): 642–58. DOI: 10.1016/j.ssresearch.2014.10.005.
- Mousteri, Victoria, Michael Daly, Liam Delaney. 2018. The Scarring Effect of Unemployment on Psychological Well-Being across Europe. *Social Science Research*, 72 (maj): 146–69. DOI: 10.1016/j.ssresearch.2018.01.007.
- Nikolova, Milena, Boris N. Nikolaev. 2018. Family Matters: The Effects of Parental Unemployment in Early Childhood and Adolescence on Subjective Well-Being Later in Life. *Journal of Economic Behavior & Organization*, maj. DOI: 10.1016/j.jebo.2018.05.005.
- Nordenmark, Mikael, Mattias Strandh. 1999. Towards a sociological understanding of mental well-being among the unemployed: the role of economic and psychosocial factors. *Sociology*, 33, 3: 57797.
- Obuchowski, Kazimierz. 2000. *Galaktyka potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Pamiętniki bezrobotnych*. 2003. Opracowanie: Andrzej Budzyński. Tomy 1-8. Warszawa: SGH Oficyna Wydawnicza.
- Pomykała, Marta. 2010. Bezpieczeństwo – w poszukiwaniu definicji. *Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej: Zarządzanie i Marketing*, 17, 4: 107–14.
- Posłuszny, Łukasz, Paweł Kubicki. 2019. Trajektoria bezrobocia: rozważania teoretyczne na podstawie prac z konkursów pamiętnikarskich. *Studia Socjologiczne*, 4: 211–44. DOI: 10.24425/sts.2019.126155.
- Potasińska, Anna. 2016. Raport z badań Społeczne postrzeganie osób bezrobotnych. *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne*, 14: 72–76.
- Reszke, Irena. 1999. *Wobec bezrobocia: opinie, stereotypy*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Steffes, Susanne, Martin Biewen. 2008. Unemployment Persistence: Is There Evidence for Stigma Effects? *SSRN Electronic Journal*. DOI: 10.2139/ssrn.1266064.
- Szahaj, Andrzej. 2017. *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Sztandar-Sztanderska, Karolina. 2016. *Obywatel spotyka państwo. O urzędach pracy jako biurokracji pierwszego kontaktu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Tarkowska, Elżbieta. 1999. Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa. *Polityka Społeczna*, 11/12: 3–6.
- Tarkowska, Elżbieta. 2000. Bieda, historia i kultura. W: E. Tarkowska, red. *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*. Warszawa: Typografia, 9–26.
- Tarkowska, Elżbieta. 2016. Kultura i niepewność. *Kultura i Społeczeństwo*, 4: 43–53.
- Tiongson, Erwin R., Jean Fares. 2007. Youth Unemployment, Labor Market Transitions, And Scarring : Evidence From Bosnia And Herzegovina, 2001-04. *Policy Research Working Papers. The World Bank*. DOI: 10.1596/1813-9450-4183.
- William T. Dickens, Robert K. Triest, Rachel B. Sederberg. 2017. The Changing Consequences of Unemployment for Household Finances. *RSF: The Russell Sage Foundation Journal of the Social Sciences*, 3, 3: 202. DOI: 10.7758/rsf.2017.3.3.09.
- Woś, Rafał. 2014. *Dziecięca choroba liberalizmu*. Warszawa: Studio Emka.
- Zawadzki, Bohdan, Paul Lazarsfeld. 1935. The psychological consequences of unemployment. *The Journal of Social Psychology*, 6, 2: 224–51.